

# Niemieckie matki i niemieccy ojcowie – czynni zwolennicy ustroju hitlerowskiego

28 czerwca 2013

Jak można było się spodziewać, po zakończeniu wyświetlenia cały czas leje się deszcz pomysłów na niemiecki gniot. Dorzucę i ja z wiaderko. Na wstępie muszę stwierdzić, że nazwa gniota powinna być trochę dłuższa i brzmieć po niemiecku „Nasze matki i nasi ojcowie – czynni zwolennicy ustroju hitlerowskiego”.

W sprawie obrazu Polaków ukazanych w tym gniocie odniosę się tylko krótko, bowiem chyba wszystkie zakłamania zostały wytknięte. Niemcy zrobili z nas głupich, durnych i nienawidzących Żydów a świadczy o tym m. in.:

- sposób napaści na pociąg – całym stadem, jak wilki zamiast rozwinąć szyk, stosownie do opanowanej przez Polaków już od Powstania Styczniowego sztuki walki,
- brak sprawdzenia, czy w pociągu są Polacy (skoro już jesteśmy tacy antyżydowscy), Polakom wystarczył strój w paski by być pewnym, że to Żydzi by zostawić ich swojemu losowi,
- wypowiedzi o tym czy są Żydzi w oddziale, o garbatym nosie,
- krwawe postępowanie z Żydem z oddziału i błędy w opisie „jego grzechu” na drzewie.

Niemcy i ich „konsultant-znawca” Żyd widocznie nie dowiedzieli się do dzisiaj, że wojnę wywołali zbiorowo popierający Hitlera Niemcy, a wojsko niemieckie i inne jednostki popełniały zbrodnie. Nie wiedzą, że Żydzi pomagali czynnie Niemcom – czy to walcząc u boku Niemców, czy pomagając w zagładzie własnego narodu (kto myślicie sporządził wykazy Żydów dla Niemców?). Zapominają, że ówczesna nienawiść Polaków do Żydów wynikała z

występowania Żydów przeciwko Polsce w czasie wojny z 1920 r. i 1939 r., z ich donoszenia na Polaków – „wrogów ustroju sowieckiego”, pomocy w odpolszczaniu kresów oraz o tym, że ta nienawiść znikła w obliczu zagłady całej społeczności żydowskiej, kończąc się czynną i bierną pomocą prześladowanym.

Wychodząc poza ten gniot, nie umieją przeczytać, że Żydzi pięknie się odwdzięczyli za okazaną pomoc wstępując do PPR, UB, władz państwowych powojennego lenna ZSRR, jakim była „Polska” oraz łagodnie mówiąc prześladowali Polaków. Dodam jeszcze, że na bezczelnego pozmieniali nazwiska na polskie. Przykład Stoltzmana (Kwaśniewskiego) jest bardzo wymowny.

Czy osobnicy spod znaku tego gniota wiedzą, że Polska miała największe wojsko podziemne, które walczyło z wrogami, w tym i Żydami, którzy zbrojnie napadali na wsie polskie celem rabunku?

AK cechowała rozwaga i roztropność, nie działała na zasadzie gorących miejscami uczuć. Wykonywała zadania, wyznaczone przez prawnie istniejący polski rząd w Londynie.

Poza tym czy „konsultant” Żyd wie, że nawet w Narodowych Siłach Zbrojnych dowódcami byli Żydzi. Czy to jest przejaw polskiej nienawiści do Żydów? Polacy nie uogólniali, a tylko wycinali chwasty. To nie jest „antysemityzm”. Pan „Ich bin Jude” też nie wie, że Semitami nie są tylko Żydzi ale i np. Palestyńczycy, którym Żydzi robią holokaust. Wychodzi na to, że Żydzi będący Semitami, są jednocześnie antysemitami. A nie Polacy!

Żydowski wykształcony „historyk” – „konsultant” nie wie, że walczący w lasach Polacy nie nosili znaczku AK tylko swoje oznaczenia? Jaki zakres wiedzy o II wojny św. osób uczestniczących przy tworzeniu tego badziewia, taki jego poziom.

Uwag jest więcej, ale trzeba się i odnieść do wypowiedzi osób, uczestniczących po wyświetleniu goebbelsowskiego gniota w

pogawędce, prowadzonej przez „taniego” w utrzymaniu Kraśki. Gawędę prowadził a jakże – niepolski Piotr Kraśko, jeden z dziedziców rodzinnego czerwonego układu TVP, po ojcu Tadeuszu i dziadku Wincentym (więcej [TUTAJ](#)), wypadł jak zwykle – kiepsko, bo jako nie Polak nie miał żadnej wiedzy o naszych losach.

Sprawy polskiej nie miał kto bronić. Przedstawiciel AK-owców pojawił się w drugiej części spotkania(!) i niewiele dano mu powiedzieć! Można śmiało powiedzieć, że w sprawie tzw. „antysemityzmu” Armii Krajowej przedstawiciel nie był w stanie bronić w ogóle swojego środowiska! Miałem wrażenie, że był zaproszony tylko po to, by nie można było zarzucić, że Akowców nie było.

Ponadto w rozmowie brali udział Żyd Szewach Weiss (niby nas nawet trochę bronił, ale i tak na nas zwał odpowiedzialność za Jedwabne i tzw. „pogrom kielecki”). Ponadto brali udział trzęsący się (bał się czy co?) Niemiec Thomas Weber, oraz bełkoczący o „mądrości TVP” i wszystkim innym, tylko nie o sednie sprawy, pan Szarota z „polskiej” oczyszczonej Akademii Nauk. „Konsultant” żydowski niemieckiego gniota Julius Shoeps, jak na narodowość przystało mówił oprócz „antysemityzmu” o „dobrych lewicowych ugrupowaniach” – czy miał na myśli PPR czy bojówki sowieckie (komunistyczne) wrogo do Polski nastawione? Muszę jednak stwierdzić, że był jakiś ospały bo, zapomniał jeszcze powiedzieć o „polskich faszystach”, jak na komunistę przystało. Tylko Piotr Semka nie dał się zagłuszać, przez kraczące wrony”, aczkolwiek niewiele dane mu było powiedzieć. Taka pogawędka... Tylko wódki i ogórków brakowało.

W niepodległej Polsce w takie gawędzie brałoby udział polscy (ale polscy!) wykształceni historycy, polski prowadzący oraz (jak było) przedstawiciel Akowców, Żydów i Niemców, posiadających wiedzę a więc mówiących prawdę o tym ludobójczym czasie. Akowcowi dano by się do końca wypowiedzieć. A rząd polski darł by gębę, że aż kapcie by Angeli spadły. A tak zamiast poziomu, mieliśmy zwykły gnój.

Kończąc, Polacy, którzy:

– podnieśli pierwszą broń przeciwko Niemcom, dali im nieźle popalić i prawie ich pobili (gdyby nie cios w plecy od Sowietów),

– byli zdradzani i pokazywani palcami przez Żydów (przez co ginęli lub byli zsyłani),

– nie współpracowali z najeźdźcami,

– pozwalali walczyć Żydom u boku wojska polskiego a nawet dowodzić,

– ponieśli największe straty majątkowe, narodowe i ludnościowe,

– mieli jedyne poważne państwo podziemne z wojskiem, walczące z Niemcami i komunistycznymi „bojownikami o wolność”,

– chronili i pomagali sobie nawzajem, w tym zwykłym Żydom (pomimo ich oczywistej zdrady Polski), którym bogaci przedstawiciele narodu nie chcieli pomóc,

– walczyli o wolność innych narodów, które ich potem jak zwykle w dziejach zostawiły swemu losowi,

– przegrali wojnę (utrata Kresów, niepodległości, zniszczenie warstwy przewodniej i wykształconej oraz zastąpienie jej przez sowiecką, w tym żydowską to nie zwycięstwo), itd.,

stali się „faszystami”, „antysemitami”, głupimi, podłymi, „wieśniakami”, donosicielami, nazistami, taki „zapłuty karzeł reakcji”.

Najgorsze, że to wszystko dzieje się w porozumieniu na poziomie Niemcy-Żydzi-Sowieci. Kolejność nie jest dowolna, bo spoiwem są właśnie Żydzi. Zamiast nas bronić na świecie, odwdzięczają się za pomoc współpracą przy nagonce. Jak tak można? Ja już tylko czekam, aż padnie stwierdzenie, że to

przez Polaków wojna wybuchła. To jawna kpina, że Niemcy, którzy sami wybrali Hitlera, pomagali w ludobójstwie wielu narodów, zwłaszcza Polaków i Żydów, się wybielają i jeszcze takie goebelsy jak Erika rozdzierają japę – byliśmy prześladowani, wypędzani! A skąd? Z ziem staropolskich! Oj biedni! I to wszystko przez wrednych Polaków!

Skoro tak mnie i innych Polaków obrażają, to nie zostaje mi nic innego oddać cios: Trzeba powiedzieć sobie jasno, większość Niemców (mężczyzn) zginęło podczas II wojny św. I niech się cieszą, że ich babki zostały zgwałcone przez Sowietów i aliantów (niektóre nawet same chciały), bo Niemców nie było by już wcale. Kości Hitlera próchnieją ze złości, że w jego Tysiącletniej Rzeszy mieszkają nie ma prawdziwych Niemców (tylko jakaś mieszanka), podludzie, szerzy się pedalstwo i to w samej stolicy, a Niemcy dogadują się z Żydami, zamiast ich palić. A tą dziwną mieszankę łączy tylko język urzędowy, jakim jest niemiecki.

Po wyświetleniu tego gniota, Polacy już nie mogą kąsać tylko uderzać. Bić w dzwony jak najgłośniej. Jak?

Może Polacy spróbowaliby porozumieć się z narodami zamieszkującymi Niemcy. I zaczną jak obecnie Niemcy w II PRL-u do rozbicia jednolitości państwa niemieckiego. Tam gdzie Niemcy nie są w większości, tworzyć niezależne państwa wspólnie z innymi mniejszościami. dobrze by zrobiło dla obciążenia skrzydeł niemieckich i danie nie pstryczka w nos ale kopniaka w zad. Uważam też, że naszym słowiańskim obowiązkiem jest wstrzymanie niemczenia ostatnich wspólnot słowiańskich między Łabą a Odrą a potem odtworzenie dawnych państw słowiańskich.

Wbrew pozorom mamy skąd brać przykład. Mamy wzór na własnym podwórku, którym jest opłacany przez Niemcy RAŚ, rozbijający jednolitość II PRL-u przy cichym poparciu rządzących. Takie samo postępowanie w Niemczech jak działalność RAŚ w II PRL-u, spowodowałoby koniec wpływów Niemców na Śląsku, bo walka przeniosłaby się na podwórko niemieckie. I to byłaby walka o

przetrwanie tego państwa.

Wracając do niemieckich matek (babci) i niemieckich ojców (dziadków), popierających czynnie ludobójstwo, obowiązkiem mniejszości polskiej w Niemczech, rządu, środowiska AK, NSZ jest walka z tym gniotem oraz z potęgującą się światową nagonką na Polaków. Tylko, że bez wsparcia kraju, mniejszość polska od ponad 20 lat nie potrafi odzyskać utraconej za Hitlera osobowości prawnej i majątku polskiego, rząd składa się z półniemca, agentów i układu... To kto i jak ma bronić dobrego imienia Polaków? Zostaje tylko głos środowiska bojowników o wolność Polski rozsianych przez Jałtę po całym świecie. Samotny.

Jest jednak i z tego wyjście – powstanie z kolan i walka o niepodległość. Dość tego, że obcy stanowią nam prawo, łupią nas i jeszcze obrażają.

Ktoś powie, że jesteśmy wolni. Nic bardziej mylnego. Stawianie zniczy Sowietom na grobach i utrzymywanie cmentarzy zbrodniarzy za pieniądze podatnika np. SS w Nadolicach k. Wrocławia (tych od zbrodni w Powstaniu Warszawskim!) to za II RP byłoby nie do pomyślenia. Nie dziwny się temu, jak z nami się postępuje w świecie i w polskojęzycznej czerwonej TVP, bo od 1939 r. jesteśmy niewolnikami i podludźmi na własnej ziemi, więc dopóki nie będziemy walczyć, będziemy kopani. Jak psy.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”